



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

redaktor wydania

Cóż powiedzieć o obecnej sytuacji? W czasie moich badań nad św. Pawłem, prowadzonych już od szeregu lat, zdumiewa mnie ogromny dynamizm pierwotnego Kościoła. Z drugiej strony podziwiam szczerść opisów, tak daleką od wszelkiego idealizowania. Kościół od początku prawdziwy, idący ku temu, co doskonale i boskie, a zarazem zmagający się z tym, co słabe i ludzkie. Św. Paweł potrafił przywoływać do porządku Ewodię i Syntychę – pokłócone ze sobą chrześcijanki z Filippi, a jednocześnie bezkompromisowo szukać pojednania. Znamieniami są tutaj jego słowa z Listu do Galatów: „A jeśli u was jeden drugiego kąsa i pożera, baczcie, byście się wzajemnie nie zjedli”. ■

ZA TYDZIEŃ

- Parafia w Goryniu
- O PASJACH PANI WALENTYNY

Bp Zygmunt Zimowski o obecnej sytuacji

Nie pozwólmy się rozdzielać

To właśnie podkreśla nasz biskup ordynariusz po powrocie z konferencji biskupów w Warszawie. A o tym spotkaniu mówi: rzeczowe, wyważone, w trosce o pełnię prawdy i bardzo spokojne.

– Kościół, z woli Chrystusa, to lud Boży i pasterze. Nie ma Kościoła bez pasterzy i nie ma Kościoła bez ludu Bożego – mówi bp Zimowski.

W kwestii powoływania komisji historycznych nasz pasterz zapowiada, że taka komisja w naszej diecezji powstanie. – Będzie składała się przynajmniej z trzech osób – mówi bp Zygmunt – historyka, prawnika i osoby doskonale pamiętającej tamte czasy. Jeśli do tej pory zwlekaliśmy u nas z powołaniem takiego gremium, to powód był bardzo prosty: nasza diecezja powstała w 1992 r., już po upadku komunizmu. Także księża pracujący w centralnych urzędach, jak np. kuria czy seminarium, są w dużym procencie młodzi i bardzo młodzi; święcenia kapłańskie otrzymali w latach 90., a nawet już w obecnym tysiącleciu.

Na pytanie o osobiste doświadczenia spotkań z bezpieczeńką bp Zimowski odpowiada: – Nie są to miłe wspomnienia. Szczególnie bolało mnie to, gdy szukano drogi do mnie, nie wydając paszportu mojemu tacie. I dlatego mój ojciec nie mógł mnie odwiedzić w Rzymie. Rok później zmarł. Czymś przykrym były wizyty w czasie starania się o paszport. W moim

Nie pozwólmy się rozdzielać i przeciwstawić sobie nawzajem – mówi bp Zimowski



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

przypadku chodziłem do urzędu paszportowego trzynaście razy. I jeszcze jeden „obrazek”: Jedna z wielu upokarzających kontroli na lotnisku w Krakowie. Było to w czasie procesu beatyfikacyjnego Karoliny Kózkówny. Szukano u mnie tajnych dokumentów. Bł. Karolinę zamordował Rosjanin. To nie była wówczas „wygodna” święta. ■

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

EKOLOGICZNA KOTŁOWNIA W „EMAUS”



Tempo prac zależeć będzie od funduszy – mówi ks. Szymon Pikus, dyrektor ekonomiczny Kurii Diecezji Radomskiej. Ma na myśli ośrodek „Emaus”. Bp Zygmunt Zimowski chciałby tu jak najszybciej gościć pierwszych uczestników rekolekcji.

W tej chwili montowane są nowoczesne piece w kotłowni. Wybrano niemieckie, może nie najtańsze, ale za to wydajne, oszczędne i, co ważne, ekologiczne. Ich zakup i zamontowanie stało się możliwe dzięki wsparciu warszawskiego Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dzięki dotacji Funduszu wśród pokoi dla gości „Emaus” przygotowywane są także i te, które będą służyły osobom niepełnosprawnym. ■

Montowanie pieca w ekologicznej kotłowni

Bożonarodzeniowa integracja

RADOM. Niepełnosprawni uczniowie Zespołu Szkół nr 2 przygotowali specjalny program bożonarodzeniowy. Młodych artystów wspomagała członkowie szkolnego koła muzyczno-instrumentalnego, prowadzonego przez nauczycieli Agatę Dobrasiewicz, Krystynę Majdańską, Agnieszkę Kacprowicz i Małgorzatę Banasiak-Wojteczek. Śpiewowi kołęd towarzyszyła gra na różnych instrumentach. Uczniowie przedstawili swój program zarówno w szkole, jak też w kościele pw. św. Rafała

Kalinowskiego na radomskim Ustroniu. Kolejną okazją tego wyjątkowego kołędowania była wizyta młodych artystów i szkolnego koła muzyczno-instrumentalnego w Publicznym Przedszkolu nr 10 w Radomiu. Spotkaniu towarzyszyła radosna i bardzo życzliwa atmosfera. Śpiew kołęd i wspólna zabawa bardzo pomogły w integracji dzieci niepełnosprawnych ze środowiskiem przedszkolnym. Bez wątpienia przyczyniły się też do budzenia wrażliwości i akceptacji ich przez inne dzieci.



Występ w kościele pw. św. Rafała Kalinowskiego

Opłatek u rzemieślników

RADOM. Mechanicy samochodowi, blacharze, lakiernicy pojazdów, tapicerze i stolarze tradycyjnie spotkali się, aby złożyć sobie życzenia i podzielić się opłatkiem. Spotkanie odbyło się w siedzibie cechu. Smaczny poczęstunek zapewniła restauracja „Cechowianka”. Starszy Cechu, Tadeusz Duda, do tradycyjnych życzeń dołożył i te, aby mistrzowie mieli jak najwięcej sukcesów i satysfakcji ze szkolenia w swoim zawodzie uczniów. Do tych życzeń dołączyła się obecna na spot-

kaniu Małgorzata Michalczyk, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych im. mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala” w Radomiu, dziękując rzemieślnikom za dotychczasową owocną współpracę. Obecnie w różnych zawodach szkoli się 700 uczniów. Najczęściej są to uczniowie Hubala, ale są i tacy, którzy uczęszczają tylko na praktykę zawodową i zdobywają później tytuł czeladnika. W zastępstwie kapelana rzemieślników opłatek pobłogosławił o. Michał Rapa.

Rzemieślnicy życzyli sobie sukcesów. W środku Tadeusz Duda



Dziecięce kołędowanie

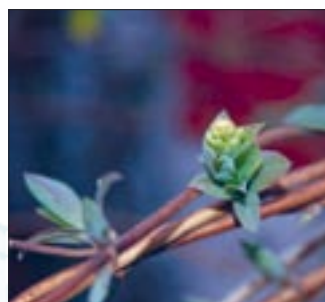
WILCZKOWICE. W miejscowym kościele wystawiono jasełka, przygotowane przez uczniów z miejscowej szkoły podstawowej. Dzieci bardzo solidnie przygotowały się do występu, wkładając wiele wysiłku w wykonanie strojów i rekwizytów. Występ zgromadził liczną publiczność, która doceniła małych artystów, nagradzając ich brawami po zakończeniu występu. Jak przystało na wysokiej klasy spektakl, tuż po jego zakończeniu rozbłysły flesze aparatów. Po całej sesji fotograficznej wszystkie dzieci otrzymały słodkie upominki. Kiedy brawa nie milkły, mikrofon przejął proboszcz ks. Piotr Borciuch, który podziękował dzieciom za przedstawienie, rodzicom za pomoc w przygotowaniu strojów i wsparcie duchowe

swoich pociech. Szczególne wyrazy wdzięczności skierował do nauczycielek Marii Szczepańskiej i Elżbiety Smerdzyńskiej, które przygotowały role dla dzieci i całą scenografię. Młodzi aktorzy już obiecali, że także za rok wystawią w kościele jasełka.



Aktorzy i ich opiekunowie

Wiosenna zima



Stycynowe zawiązki listków wiciokrzewu

AVE GOŚĆ RADOMSKI. W połowie stycznia w ogródku na redakcyjnym podwórku z nagle pojawiły się oznaki wiosny. Sprawily to wysokie temperatury stycznia. Na krzewach róż pojawiły się kwiaty. Ożywiły się forsycje. Delikatnie zazieleniły się wiciokrzewy. Mamy nadzieję, że te anomalie pogodowe nie zniszczą tego, co powinno zacząć cieszyć oczy dopiero wiosną i latem.

Prace budowlane w pełnym toku

OŚRODEK „EMAUS”. Trwają prace budowlane w ośrodku rekollekcyjnym w Mikówce (Turno) koło Białobrzegów. Na razie łagodna zima umożliwia nie tylko prace w budynkach, ale także te prowadzone na zewnątrz. Na rusztowaniach pracują ekipy docieplające ściany i kładące zewnętrzne tynki. Zamontowane zostały okna i drzwi w głównym budynku oraz w domkach ośrodka. Ostateczny kształt zewnętrzny pokazuje także świątynia. Zbudowane też zostało przejście łączące główny budynek i kaplicę.

Także wewnątrz widać prace. Pod stropem budynku głównego, zgodnie z wymogami budowlanymi, drewniane obelkowanie stropu okładane jest specjalnym

materiałem ognioodpornym, kładziona jest instalacja elektryczna i tynkowane są ściany pomieszczeń.

Na wiosnę zaplanowane są prace związane z porządkowaniem terenu. Pojawiają się alejki i parking. Trzeba też będzie zadbać o przystań i kształt wału oddzielającego ośrodek od płynącej tuż za plotem Pilicy.



Budynek główny ośrodka i kaplica

Spotkanie opłatkowe Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego

Medal dla represjonowanych

Poznali ból zsyłek na Syberię i grozę stalinowskich katowni. Za trud, jaki włożyli w odzyskanie przez Polskę niepodległości, otrzymali pamiątkowy medal.

Prezes radomskiego Oddziału Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego Henryk Wiśnicki podczas spotkania opłatkowego otrzymał od „Solidarności” Ziemi Radomskiej pamiątkowy medal, jeden z tych, które wybito z okazji 30. rocznicy radomskiego Czerwca. – Bardzo dziękujemy wam za trud, który włożyliście w odzyskanie przez Polskę niepodległości. Ten medal jest dla was wszystkich, a przekazujemy go na ręce waszego prezesa – powiedział przewodniczący „Solidarności” Zdzisław Maszkiewicz.



ZDJEŃCIA KS. ZBIGNIEW NIEWIARSKI

Spotkanie opłatkowe, które odbyło się w siedzibie Lasów Państwowych, zgromadziło członków i sympatyków Związku, a także wielu zaproszonych gości. Obecni byli m.in. ks. bp Zygmunt Zimowski, ks. inf. Adam Stanios, ks. Hu-

bert Czuma oraz dyrektor Lasów Państwowych Henryk Bąk. – Po raz piąty spotykamy się z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Dziękuję wam, że przyczyniliście się do lepszej przyszłości naszej Ojczyzny. Przyczynialiście się do tego, byśmy dzisiaj mogli się spotkać w pokoju, w sprawiedliwości i wolności. Dziękuję za wasze dobre czyny w ciągu długiej historii waszego życia; życzę, aby te czyny w was owocowały – mówił do zebranych bp Zimowski.

Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego powstał w 1989 roku w Krakowie. Po roku zarząd główny przeniósł się do Warszawy. Związek skupia kombatantów i tych wszystkich, którzy pomagali organizacjom niepodległościowym, którzy byli represjonowani, więzieni, gnębieni, torturowani w latach 1944–1956. Tak jak prezes radomskiego oddziału Henryk Wiśnicki, który w 1950 roku dostał wyrok

Uczestnicy spotkania wsluchani w słowa bp. Zimowskiego.
Na dole: **Henryk Wiśnicki przyjmuje medal „Solidarności”**

14 lat więzienia, z czego osiem i pół roku przesiedział w Rawiczu, Wronkach i Strzelcach Opolskich. Jak sam mówi, były to te najgorsze siedziby, które pokazywały, do czego są zdolni komuniści, jeżeli chodzi o gnębienie narodu.

W najlepszym okresie radomski oddział liczył 700 osób. Dziś jest ich poniżej 400. Ogólne zebrania odbywają się raz do roku. Poza tym są spotkania opłatkowe i te związane z wyborem zarządu. Ze sztandarami są obecni podczas świąt państwowych i patriotycznych. Ich kapelanem jest ks. inf. Adam Stanios. – Bardzo się cieszę, że jestem z nimi, bo przez to ja się trochę uczę historii. Przy wigilijnym stole czujemy się sobie bliscy. Słuchamy wspomnień o tym, jak wtedy więźniowie polityczni przeżywali wigilię, opowiadamy, jak to wygląda dzisiaj, i jak bardzo powinniśmy być wdzięczni za to, co mamy obecnie.

MD

POZNAŁEM GROZĘ BEZPIEKI



W związku z wykryciem organizacji niepodległościowej, do której należałem zaraz po wojnie, przesłuchiowano mnie i zażądano, żebym współpracował. Odmówiłem. Byłem wówczas jeszcze klerikiem. Oficer UB powiedział, że nie doczekam do święceń. – Niech pan wyjrzy przez okno. Widzi pan tę piwnicę?

Pan w niej zgnije! Odpowiedziałem: – To trudno. – My tak zrobimy, że władze zakonne nie dadzą panu święceń – usłyszałem. Wyprowadzili mnie. Myślałem, że idę do tej piwnicy, a oni kazali mi iść na ulicę. To mnie zdziwiło. Stałem. Energiczniejszy ruch i wyszedłem. Wtedy mnie nie aresztowali.

Ale 20 czerwca 1970 roku aresztowano członków Ruchu, około 150 osób. Ruch był zorganizowany m.in. przez moich braci Andrzeja i Benedykta. Ówczesne władze uważały mnie za ojca duchownego tej organizacji. Nie należałem do Ruchu, ale sympatyzowałem z nim. Wiedziałem, że ci ludzie wykorzystali swoje siły, żeby stworzyć w wielu miastach Polski grupy tych, którzy chcieli Polski prawdziwej. Dlatego dostaliśmy się do więzienia. Andrzejowi grozili śmiercią. Odpowiadał na to: – I dobrze, szybciej dostanę się do nieba.

Mnie nie bili, raz tylko oficer zaczął krzyczeć, ale powiedziałem, że dobrze słyszę. Przy aresztowaniu zabrali ok. 500 moich listów. Dlatego wiedzieli, z kim mam kontakt. Czasami przyznawałem, że owszem, znam ludzi, o których pytali. – To proszę mi coś powiedzieć na ten temat. Odpowiadałem: – Każdy, który coś mi mówi, ufa, że ja nic nie powiem. – A o Ruchu pan nie słyszał? Nie mogłem powiedzieć. Nic nie mówiłem. W warszawskim więzieniu na Mokotowie siedziałem prawie 7 miesięcy. Mnie i innych czterech księży zwolniono dzięki wstawiennictwu prymasa Stefana Wyszyńskiego.

KS. HUBERT CZUMA TJ
duszpasterz ludzi pracy



Nierozpoznawalni na ulicy.
Obecni wszędzie tam,
gdzie dzieje się coś
ważnego. 24 stycznia
mają swoje święto.

tekst

MARTA DEKA**KRYSZYNA PIOTROWSKA**

Miało być radiem diecezjalnym, opartym na wolontariacie. I tak rzeczywiście było. Pomysłodawcą i inicjatorem powstałego w grudniu 1993 r. Katolickiego Radia Radomskiego Ave był ówczesny biskup diecezjalny Edward Materski, który powołał też pierwszego dyrektora – ks. Marka Janasa. O 12.00 w uroczystość Bożego Narodzenia jako pierwszą radio nadało modlitwę Anioł Pański, zakończoną słowem bp. Edwarda Materskiego. Potem była transmisja Mszy św. z kaplicy seminarystycznej. Siedziba radia mieściła się i nadal mieści w budynku Wyższego Seminarium Duchownego przy ul. Młyńskiej 23/25 w Radomiu. Radio tworzyli wolontariusze, poświęcając swój wolny czas, wtedy pierwszemu w Radomiu lokalnemu radiu, które obejmowało swym zasięgiem miasto i jego okolice, to jest około 360 tysięcy mieszkańców. Początki były trudne. Do dyspozycji były dwa niewielkie pomieszczenia, jeden telefon z faksem. Brakowało komputerów i sprzętu reporterskiego.

Rośnie w siłę

Pomimo wielu trudności radio grało i stawało się coraz bardziej profesjonalne. Przybywało pomieszczeń, zakupiono telefony, komputery, profesjonalny sprzęt reporterski. Zmienia się ramówka. Swoistym wydarzeniem było powstanie 1 czerwca 1997 r. strony internetowej rozgłośni. Aby być bliżej słuchaczy, zapadła decyzja w sprawie nowych pomieszczeń dla radia w centrum Radomia przy ul. Malczewskiego 1, obok kościoła



ZDJEŃCJA MARTA DEKA

pw. Świętej Trójcy. Trzeba podkreślić, że do roku 1999 rozgłośnią była wolna od reklam. Jej główne źródło dochodu stanowiły ofiary słuchaczy oraz dofinansowanie z kurii. Wejście na rynek reklam stało się szansą na poprawę nie tylko sytuacji finansowej stacji, ale także jakości programów. Radio nadawało dla wierzących i słabych w wierze. Towarzystwo wszystkim, których obejmowało swym zasięgiem – służyło każdemu człowiekowi.

Ks. Mirosław Bujak był drugim dyrektorem Radia AVE. Od 2002 r. kieruje nim ks. Jacek Wieczorek. Do pracy przygotowywał się w Rzymie, studiując na Wydziale Nauk o Komunikacji Społecznej Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego, gdzie wybrał specjalizację – dziennikarstwo radiowe. Pod okiem specjalistów – reżyserów radia włoskiego – poznawał tajniki dziennikarskiego warsztatu. To właśnie z Rzymu wyniósł potrzebę

**Beata Okulińska
w radiowym
studiu**

pogłębiania wiadomości o tym medium, jakim jest radio, i wciąż szuka nowych środków dotarcia do słuchaczy. – W radio nie może być żadnych szumów, trzasków. Każdy program musi być dobrze zrealizowany, zmiksowany. Media kościelne winny wykorzystywać te języki, które są właściwe danym mediom. Radio ma być nowoczesne – mówi ks. Jacek Wieczorek.

To za jego dyrektorowania decyzją ks. bp. Zygmunta Zimowskiego w grudniu 2003 r. Katolickie Radio Radomskie Ave przystąpiło do Ogólnopolskiego Porozumienia Radia Plus. Wiązało się to z licznymi zmianami, zarówno programowymi, jak i administracyjnymi rozgłośni.

Teraz Radio Plus

Trudno rozdzielić od siebie Radio Ave i nowe Radio Plus. Wierni słuchacze w tym no-

wym mogą oprócz dużej dawki łagodnych przebojów odnaleźć codzienną transmisję Mszy św., refleksję nad Ewangelią, „Katechezę o Kościele” bp. Edwarda Materskiego, komentarz do czytań tuż przed niedzielną Mszą św. pt. „Słowo życia” ks. Zbigniewa Niemirskiego. Pozostał też bardzo popularny w Radomiu „Dar serca”, czyli codzienne spotkanie ze słuchaczami o godzinie 11.20, gdzie ludzie oferują rzeczy, które są im już zbędne. Chętnie słuchaną jest też codzienna audycja „Giełda pracy – plus kariera” o godz. 14.20. Raz w tygodniu od lat ks. Hubert Czuma TJ prezentuje swój felieton. Pozostały też programy publicystyczne i magazyn misyjny.

Każdego dnia Radio Plus rozda je nagrody. Codziennie organizowanych jest kilka odsłon konkursów. Jest to ważne ze względów promocyjnych. W ten sposób nagradzani są

eru

najwierniejsi słuchacze. Można wygrać karnety do teatru, do kina, do restauracji, na pizzę oraz cenne i wartościowe książki.

Radio to ludzie

Od pierwszego sygnału Radia Ave, który popłynął w eter w pamiętne świąteczne południe, minęło trzynaście lat. Radio ma już swoją historię, a dopisuje się do niej każdy, kto tu pracuje.

1 stycznia 1994 r., za namową swojej siostry, zadzwoniła do radia Elżbieta Warchoń, absolwentka pedagogiki społeczno-wychowawczej, i zapytała, czy może się do czegoś przydać. I przydaje się do dziś. Na początku przygotowywała informacje i programy tematyczne. Reportaże pojawiły się później. Teraz nadal przygotowuje i czyta informacje, ma programy autorskie związane z książkami i promocją wydawnictw katolickich. Lubi mówić o dzieciach i chętnie im pomaga, za co została uhonorowana odznaką „Przyjaciel Dziecka”, przyznaną przez kapitułę dziecięcą TPD przy ogródku jordanowskim. Audycje

o tematyce misyjnej zaczęła robić po tej pierwszej audycji, do której namówił ją, wówczas jeszcze diakon, dziś ksiądz Arkadiusz Bieniek. – Radio Plus jest jedyne, niepowtarzalne, po prostu moje! To jest takie miejsce pracy, którego nigdy nie chciałabym zmienić na inne – mówi pani Ela.

Małgorzata Lisak podyplomowo studiowała dziennikarstwo w Krakowie, a jej przygoda z radiem rozpoczęła się od odbywanych tu praktyk w 2003 roku. Z początku tylko się przyglądała, potem przygotowywała serwis ekonomiczny na podstawie informacji z Internetu. Pamięta, jak podczas pierwszego reportażu, który robiła na rodzinnym festynie, trzęsły się jej ręce. Teraz, jak sama mówi, tych emocji jest o wiele mniej.

„Drogowskazy wiary” praktycznie są od początku Radia Plus. Kiedyś prowadziła je sama. To miały być cykliczne audycje, które poruszają sprawy Kościoła, wiary. – Musiałam wymyślić tytuł tego programu. Miałam kilka pomysłów, ale wszystko było nie to. Kiedyś w kościele poprosiłam Matkę Bożą o pomoc. I ten właśnie tytuł „Drogowskazy wiary” przyszedł mi jakoś tak z góry. Z czasem współautorem audycji został ks. Ireneusz Rogulski.

Praca w radiu jest przygodą i w jakimś stopniu niespodzianką. Do końca nie wiadomo, czy się coś wydarzy, czy też nie. Pewne sprawy są zaplanowane, o pewnych wydarzeniach wia-

Zespół dziennikarzy gotowy do pracy.
Od lewej: **Małgorzata Lisak, Elżbieta Warchoń, Radosław Mizera,** siedzi: **Magda Gliszczyńska**



W TROSCIE O SŁUCHACZA

Radomskie Radio Plus swoim zasięgiem obejmuje mniej więcej obszar dawnego woj. radomskiego. Mam jednak nadzieję, że niebawem będą nas mogli słuchać mieszkańcy powiatu opoczyńskiego i koneckiego. Już dziś zapraszam ich do współpracy i słuchania nas.



Nasz program przyciąga rodzinnym i pogodnym klimatem głównie osoby w wieku średnim. W ostatnich badaniach słuchalności notujemy dynamiczny wzrost w grupie docelowej słuchaczy 35-50 lat.

Badania te wskazują na atrakcyjność naszych propozycji programowych. One przekonują wielu, by pozostać z nami średnio 342 minuty dziennie. Program jest tak przygotowany, by słuchacz o każdej porze mógł liczyć na informację o tym, co dzieje się wokół niego, w kraju, na świecie i w Kościele, na jego ulubioną spokojną muzykę, jak również na programy o charakterze ewangelizacyjnym. Ci, którzy interesują się sprawami Kościoła diecezjalnego, mają zagwarantowany bieżący komentarz wydarzeń dany przez księży biskupów, wykładowców Instytutu Teologicznego i Seminarium Duchownego, przedstawicieli lokalnych władz, instytucji i stowarzyszeń.

Radio aktualnie zatrudnia na stałe 12 osób, a współpracuje z nami jeszcze sześć. Bardzo zależy nam na stałym podnoszeniu kwalifikacji pracowników, stąd troska o szkolenia, kursy i kontakt z uznanymi konsultantami w branży radiowej.

W Radomiu jesteśmy dość dobrze rozpoznawalni. Wiele instytucji zaprasza nas do współpracy i medialnej obsługi ich działań. Za okazywane zaufanie jesteśmy im bardzo wdzięczni. Organizujemy też spotkania ze słuchaczami. Za nami spotkania na radomskim deptaku, na szlakach Puszczy Kozienickiej, w pasażach radomskich centrów handlowych. Już teraz zapraszam 26 stycznia na Plac Konstytucji. Organizujemy tam z Gazetą poloneza wszystkich maturzystów. Imprezę poprowadzą prezenterzy Radia Plus: Wojciech Sałek i Beata Okulińska.

KS. JACEK WIECZOREK
dyrektor Radia Plus Radom

domo wcześniej, ale różnie to bywa. Czasem dzwoni rzeczniczka prasowa i nawet bardzo wcześnie w sobotę trzeba gdzieś jechać. Ale praca ta daje też możliwość dotarcia do wielu osób, do których nigdy nie byłoby dostępu, gdyby nie dziennikarski mikrofon, który wszędzie jest przepustką.

Radio to magia

– Słuchają, ale nie widzą. Radio to magia! To właśnie ta magia sprowadziła mnie do diecezjalnego Radia Ave – mówi Radosław Mizera, którego głos od 10 lat rozbrzmiewa w eterze. Pierwsze audycje nagrywał w ramach programu przygotowywanego przez diakonię środków społecznego przekazu Ruchu Światło-Życie. Później były studia dziennikarskie. – Praca tu pozwoliła mi spotkać i poznać

wielu ciekawych i wartościowych ludzi. Mogę też realizować swoją pasję – dzielenia się ze słuchaczami tym, co zapisałem na dysku radiowego sprzętu – dodaje pan Radosław. Jego specjalizacją zawodowa to przede wszystkim tematy z życia Kościoła w Polsce i diecezji. Nie boi się tematów samorządowych i politycznych. O sprawach lokalnego Kościoła pisze również jako korespondent KAI.

Gazety mają swoje złośliwe chochliki, a radiowcy wcale nie są pod tym względem gorsi. Do nich też od czasu do czasu zakrada się jakiś radiowy chochlik i wtedy ktoś przekręci czytane nazwisko, w audycji na żywo ktoś zapomni imienia rozmówcy, a w minidysku w najmniej oczekiwanym momencie wyczerpie się bateria...

Za kilka dni patronalne święto dziennikarzy, pamiętajmy o nich w modlitwie. ■

Gorąco polecamy

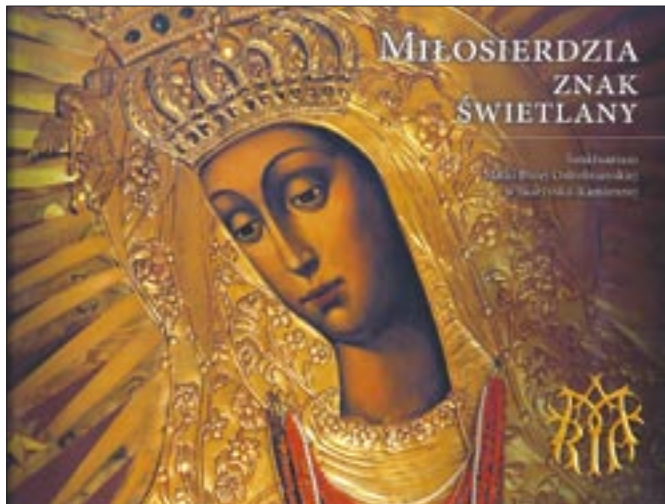
Żyjące sanktuarium

Miłosierdzia znak świetlany to Maryja Matka Miłosierdzia, to Jej Obraz w skarżyskiej Ostrej Bramie, to całe sanktuarium i dopełniające je instytucje, to każdy modlący się w tym miejscu.

Takie przesłanie niesie książka prezentująca skarżyskie sanktuarium – miejsce, gdzie znajduje się jedyna w Polsce wierna kopia wileńskiej Ostrej Bramy. Książka ukazała się w radomskim wydawnictwie „Polwen”. Jest to refleksyjny przewodnik, a zarazem kronika sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia.

Publikacja jest inicjatywą założyciela tego miejsca, bp. Edwarda Materskiego, oraz budowniczego i kustosa, ks. prał. Jerzego Karbownika.

Tytuł – „Miłosierdzia znak świetlany” – został zaczerpnięty z encykliki Jana Pawła II „Veritatis splendor” (Błask Prawdy). Tam Ojciec Święty właśnie tak nazwał Matkę Bo-



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

żą, pokazując Ją jako Tę, która jest jaśniejącym znakiem prowadzącym do Chrystusa.

Przewodnią myślą książki jest miłosierdzie, ukazywane w przeróżny sposób. Podstawę stanowią cytaty z Pisma Świętego oraz z dokumentów Kościoła. Ich treść została zilustrowana tym, co stanowi sanktuarium. Są to więc zarówno miejsca, jak Ostra Brama, kościół i

jego wyposażenie, jak i dziejące się tutaj sprawy.

Czytelnik zostaje zaproszony nie tylko do oglądania, ale też do refleksji. Patrząc na fotografie, odbiorca czyta teksty, a potem znów wraca do obrazów, by zobaczyć, jak ilustrują zapisane słowo. We wstępie bp Edward Materski napisał, że to rozważanie ma prowadzić do rozmyślań i adoracji Jezusa Miłosiernego, a Matka Miło-

sierdzia jest na drodze ku adoracji pomocą. Znak słowa służy do odczytania drogi, do poznania czyjejś obecności, planów. Ten znak staje się świetlanym, to znaczy wyrazistym, a zarazem promieniującym dobrocią.

Dzięki redakcyjnym zabiegom album jest prezentacją sanktuarium, które żyje. Dokumentuje ważne chwile, jak choćby koronacja obrazu papieskimi koronami, która miała miejsce 2 lipca 2005 r., czy odwiedziny osób znamiennych. Pokazuje też chwile ulotne i zarazem znamienne, jak choćby prywatne zamodlenie pielgrzymów czy codzienność Domu Miłosierdzia.

Ważnym dopełnieniem albumu są zdjęcia stacji Drogi Krzyżowej, ustawionej wokół świątyni, wraz z rozważaniami autorstwa ks. Jerzego Banaśkiewicza.

Z kolei miłośnicy historycznych zapisów znajdą w albumie kronikę najważniejszych wydarzeń tego, miało tu miejsce w ostatnich dwudziestu latach.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Opłatkowe spotkanie

Gdy służba zdrowia życzy sobie zdrowia

Od szeregu lat w program dorocznej pracy Duszpasterstwa Służby Zdrowia wpisują się konferencje, dni skupienia. Obok tego ważnym elementem są spotkania z okazji największych świąt.

– Opłatek w naszym duszpasterstwie – mówi ks. Grzegorz Stępień, kapelan radomskiego szpitala przy ul. Tochtermana – jest wieloletnią tradycją. Staramy się, by na to spotkanie zapraszać księży biskupów.

W tym roku zaproszenie na opłatkowe spotkanie przyjął bp Zygmunt Zimowski. Obecny był także drugi z kapelanów tego szpitala, ks. Mirosław Bandos. Ksiądz biskup najpierw przewodniczył Mszy św. i wygłosił homilię. Potem odbyła się druga część – z życzeniami i poczęstunkiem. Gościem zapewnił ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego przy ul. Prusa 6.

– Jezus Chrystus stał się człowiekiem po to, by człowiek umiał stać się pięknym i świętym – powiedział biskup i kontynuował: – Trzeba, abyśmy tak jak aniołowie umieli szczerym sercem śpiewać: „Chwała na wy-

sokości Bogu, a na ziemi pokój”, pokój każdemu. Trzeba, byśmy umieli wypraszać błogosławieństwo Boże na naszą codzienność. Świętować jest dziś łatwo, ale świętować w codzienności jest trudniej. Z całego serca życzę, by to się spełniało w sercu każdego i każdego z nas.

Pasterz diecezji, któremu towarzyszył jego sekretarz, ks. Jacek Mizak, przyniósł dla Duszpasterstwa Służby Zdrowia upominek – album z serii „Biały Kruk”. Publikacja nosi tytuł „Opłatek ze świętym”. Zdjęcia są dziełem Adama Bujaka i przypominają święta Bożego Narodzenia z Janem Pawłem II.

PAWEŁ TARSKI



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Dzieleniu się opłatkami zawsze towarzyszy wzruszenie

LO nr VI zwycięzcą szkół na Mazowszu

Najlepszy jest Kochanowski

Po dwuletniej przerwie, kiedy i tak zajmowali drugie i trzecie miejsce, znów są najlepsi na Mazowszu. Zrobili to nie pierwszy raz. Ostatnio triumfowali w latach 2000, 2001, 2002 i 2004.

VI Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kochanowskiego, z oddziałami dwujęzycznymi przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 6 im. Jana Kochanowskiego, zostało ogłoszone najlepszą tego typu szkołą średnią na Mazowszu. Jednocześnie są ósmą szkołą w kraju. Wyprzedzili renomowane szkoły średnie stolicy.

Sukcesem szkoły są i wyniki, i olimpijska tradycja, sięgająca swymi początkami roku 1952, kiedy to uczeń ówczesnego dyrektora Wawrzyń-



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

ca Słomskiego, Antoni Tomaszewski, zdobył I miejsce w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Matematycznej. Od tamtej pory szkoła jest kuźnią olimpijczyków. Tylko w ostatnim roku może poszczycić się dziesięcioma laureatami i 21 finalistami olimpiad przedmio-

towych na szczeblu ogólnopolskim.

Nagrodę w Warszawie odebrał dyrektor Karol Semik. Uczniowie i grono pedagogiczne nie tylko cieszą się z wyniku, ale też myślą o zbliżających się maturach. Poniekąd przekornie przypomina o tym studniówka.

Czy uda się utrzymać imponujący wynik: aż do 90 proc. tych, którzy zdobywają uczelniane indeksy? Zapewne tak. Tego im życzymy. A właściwie czemu nie życzyć 100 proc.?

Początki liceum sięgają roku 1912. Wtedy to Jan Wojciechowicz założył 4-letnie Męskie Progimnazjum Filologicz-

ne. Dwa lata przed II wojną światową szkoła otrzymała nazwę Gimnazjum i Liceum

W tym budynku liceum mieści się od 1956 roku

im. Jana Kochanowskiego w Radomiu. Jego uczniowie i absolwenci zapisałi chlubną kartę w czasie zmagania z hitlerowskim okupantem. Po wojnie rozpoczęli bój o poziom kształcenia i wychowania, który postawił ich w czołówce placówek naszego kraju.

PAWEŁ TARSKI

Bożonarodzeniowe szopki w skarżyskim sanktuarium

Oreddie miłości i pojednania

Pierwszą bożonarodzeniową szopkę pod łukiem Ostrej Bramy przed 12 laty wybudował Jerzy Stopa, późniejszy budowniczy szopki na Placu św. Piotra w Rzymie.

W następnych latach jego idee kontynuowały siostry ze Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, pracujące w skarżyskim sanktuarium. Od siedmiu lat świątecznym wystrojem zajmuje się siostra Damaris.

Wystrój szopki – mówi s. Damaris – zawsze ma jakieś przesłanie. W tym roku są to słowa Jana Pawła II: „Z Betlejem płynie od 2000 lat na cały świat wielkie oreddie miłości i pojednania”. Współczesny człowiek jest często tak bardzo zagubiony. I na zewnątrz, i wewnątrz ogarnia go chaos wpływający z braku pokoju. By zacząć od nowa, potrzebuje tego, by w nim narodził się Bóg. Po to jest Boże Narodzenie. Tu jest początek no-

wego życia, nowego kształtowania własnej osobowości. W tym pomaga nam Matka Boża, która jest nosicielką pokoju. U stóp Jej cudownego obrazu ustawiliśmy żłóbek. Stąd wypływa pojednanie. Ich symbolem są dłonie splecione w geście pojednania, a te umieściliśmy w szopce pod Ostrą Bramą. Człowiek z człowiekiem musi się pojednać, człowiek z Bogiem musi się pojednać, aby nastąpiła wewnętrzna radość, wewnętrzny pokój.

Przy budowaniu szopek w skarżyskim sanktuarium pomagają panowie z rady parafialnej i sami parafianie. A trzeba tutaj dodać, że oprócz tych w kaplicy i pod Ostrą Bramą jest jeszcze trzecia, w kościele.

Codziennie szopki przyciągają mieszkańców Skarżyska-Kamiennej i okolic. Tak jest zwłaszcza wieczorem, gdy rozbłysną światła na choinkach i pozostałych dekoracjach.

Wtedy tworzy się szczególnie nastroj do modlitwy i medytacji.

Choć powoli kończy się czas, gdy w naszych świątyniach śpiewamy kolędy i niebawem zaczniemy rozbierać bożonarodzeniowe szopki, to istnieje w nas tęsknota za tym, by ta atmosfera w nas trwała, by Bóg-człowiek nieustannie zapraszał nas do Betlejem, gdzie na nas czeka ze swoją Matką. **MD**

Siostra Damaris i jej szopka pod łukiem Ostrej Bramy. Po prawej: **Kaplica ostrobramska i bożonarodzeniowy żłóbek**



MARTA DEKA



PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Chrystusa Nauczyciela w Radomiu

Wspólnota pod wysokim napięciem

Jednym ze szczególnych utrudnień przy snuciu planów o kształcie przyszłej świątyni była biegnąca nad placem kościelnym linia wysokiego napięcia. Z Bożą pomocą udało się tę trudność i wiele innych szczęśliwie pokonać.

Dziś na radomskich Plantach stoi kościół, który jest owocem ofiar wiernych. Stał w miejscu, w którym trzeba było wielkiego wysiłku i wyobraźni tych, którzy tę świątynię wznosili.

Na miejscu starej kaflarni

Zanim w tym miejscu stanął kościół, przez szereg lat funkcjonowała tu kaflarnia. To w niej urządzono pierwszą kaplicę, a na jej zapleczu zamieszkał pierwszy proboszcz, ks. Maciej Pachnik. Tutaj też swą siedzibę znalazła redakcja „AVE Pisma Diecezji Radomskiej”.

Pierwszą Mszę św. celebrowano w październiku 1983 r. Wiosną 1984 powstała tu parafia, erygowana przez bp. Edwarda Materskiego. W roku 1998 ruszyły prace budowlane. Zanim je rozpoczęto, staraniem obecnego proboszcza uporządkowano szereg kwestii, a przede wszystkim sprawy własności gruntu, ogrodzenia terenu, gromadzenia materiałów budowlanych.



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Nie tylko budowa

W najbliższych planach duszpasterskich znajduje się budowa ośrodka, w którym miejsce znajdują biblioteka parafialna, kancelaria oraz ośrodek poradnictwa rodzinnego. Tutaj też będzie świetlica dla dzieci, które obecnie gromadzą się w miejscu dawnej kaplicy. Prace ruszą już wiosną. Trzeba będzie zebrać pierwotną kaplicę.

Od początku w parafii istnieje grupa, która gromadzi wiernych na codzienną modlitwę Jutrznia. Celebrują ją przed pierwszą Mszą św. Obok niej działa grupa kół Żywego Różańca. Modlitwę dorosłych wspierają w parafii dzieci, a te prowadzi katechetka Agnieszka Górzynska. W parafii działa też koło Caritas. Przewodzi mu inna z katechetek, Zofia Barszcz. To ona jest również opiekunką świetlicy dla dzieci i młodzieży „Światelka”.

W parafii, której znaczną część wiernych stano-

wią ludzie starsi, rzeczą zdumiewającą jest istnienie aż trzech scholi. Prowadzą je Wioletta Latosek oraz organista Grzegorz Tomczyk.

Portal z Chrystusem Nauczycielem

Otoczenie kościoła, materiały budowlane i tablice informacyjne – to wszystko pokazuje, że tutaj nadal trwają prace budowlane. Marzeniem – aczkolwiek bardzo realnym – jest wykończenie schodów i frontonu świątyni. W portalu znajdzie się Patron kościoła i parafii, Chrystus Nauczyciel. Do Niego rodzice będą prowadzić swe dzieci.

Kościół został już poświęcony. Aktu tego dokonał bp Edward Materski. Było to w roku 2004. Konsekracja została zaplanowana na rok 2009 – na 25-lecie istnienia parafii.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI



KS. KAN. RYSZARD SZCZĘŚNIAK

Święcenia kapłańskie – 18.05.1984 r. w Radomiu. Wikariaty: Białaczów i par. pw. Chrystusa Króla w Radomiu. Diecezjalny duszpasterz młodzieży, wizytator katechetyczny w kurii radomskiej, założyciel i pierwszy asystent kościelny KSM w diecezji. Proboszcz w parafii pw. Chrystusa Nauczyciela od 1996 r.

Wejście do kościoła ozdobi kunstzowny portal

ZDANIEM PROBOSZCZA

W ostatnim czasie udało nas się sprowadzić z Niemiec i zainstalować w parafii 21-głosowe organy. Są one kolejnym krokiem na drodze urządzania świątyni. To nas cieszy, nas wszystkich, bo jest to dzieło całej wspólnoty parafialnej. Budujemy kościół i budujemy wspólnotę. Naszą parafię tworzą w dużym procencie ludzie starsi. Wielu z nich to osoby dotknięte różnymi chorobami. Jestem im bardzo wdzięczny. Swą ofiarnością i oddaniem parafii wnoszą się ponad swe ludzkie ograniczenia i tworzą coś, co przetrwa nas wszystkich. Przykładem tego mogą być przepiękne witraże. Pięć z nich przedstawia różańcowe tajemnice światła, a szósty patrona miasta i diecezji, św. Kazimierza.

Obecnie chcemy rozpocząć prace przy budowie ośrodka duszpasterskiego. Ufam, że znajdą tam swe miejsce nasi młodzi parafianie. Jestem wdzięczny wszystkim, którzy swą ofiarnością wspierali dzieło budowy świątyni i obecnie są otwarci na dzieło upiększania i wykańczania jej duszpasterskiego zaplecza.

Wikariusz: ks. Piotr Sadza

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta – 6.45, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 18.00
- W dni powszednie – 6.45, 18.00